

JACEK CIEŚLAK

Nowa szefowa Teatru im. Osterwy rozpoczęła swoją kadencję jesienią, ale wtedy były jeszcze realizowane plany repertuarowe poprzedniej dyrekcji. Pierwszą przygotowaną przez nią premierą są styczniowe „Kłątwy”.
– Zaczynając pracę w Lublinie, wiedziałam, że chcę pracować z realizatorami, którzy są świetnymi artystami i potrafią również „rozgrzać” zespół. Marcin Liber należy do takich twórców – powiedziała nam dyrektor Dorota Ignatjew. – W pracy spotkał się po raz pierwszy.

Kraj ze stosami

Na „Kłątwy” Marcina Libera złożyła się tragedia Stanisława Wyspiańskiego o kochance księdza, pełniącej rolę kozła ofiarnego we wsi wycieńczonej suszą oraz napisana przez Artura Pałygę prapremierowa sztuka o lubliniance Annie Szwedyczce, spalonej na stosie.
– Wiedzieliśmy od początku, że sztuka, którą będzie realizował w Lublinie Marcin Liber, powinna zahaczać o nasze miasto – mówi Dorota Ignatjew. – Pomysłów było wiele, poczynając od tematów związanych z Janem Kochanowskim, który zmarł w Lublinie podczas sejmiku koronacyjnego Stefana Batorego, aż po „Kłatwę” Wyspiańskiego jako punkt wyjścia do pracy. Potem, jak to w pracy dokumentacyjnej bywa, wertując historię Lublina w kontekście takich tematów jak czarownice i stosy, natrafiliśmy na postać Anny Szwedyczki. Chcieliśmy m.in. pokazać, że historia Polski to również historia stosów i niewinnych ofiar skazywanych w imię złe pojętej religii.

Punktem wyjścia tekstu Artura Pałygi jest odkrycie i ekshumowanie w podziemiach kościoła zwłok czarownic. Odkrywcy odszukują również zapiski z przesłuchania, jakie zachowały się z 1678 roku, kiedy to Annę Szwedyczkę oskarżono o praktykowanie czarów. Kobieta została spalona na stosie. To jednak nie koniec. Wraz z duchem Szwedyczki powraca diabeł, który zamierza uporządkować współczesną Polskę.

„Zaczynają się dziać rzeczy nielogiczne, absurdalne, dziwne. Jeszcze przed chwilą nikt by nie pomyślał. A tu, proszę! Nagle! Jak diabeł z pudełka!” – napisał w komentarzu do swojej sztuki Artur Pałyga. – Co robi diabeł w Polsce? To co zawsze. Miesza. Im więcej zamieszania, tym lepiej dla diabła. Oto jest odwieczna polska, diabelska robota – skłócić, zmieszać, niech z całą siłą wybuchnie irracjonalne, nieznanne, w którym wszystko jest możliwe. I nie dajcie się zwieść. Diabeł zawsze wskazuje na kogo innego. Ten kłamca zawsze innych typuje na wrogów, innym przypisuje, co sam czyni. To nie czarownice są sojusznikami diabła, ale ci, którzy je za domniemany sojusz z diabłem skazują na stos, na baty, na banicję, publiczne poniżenie i upokorzenie, męki różnego rodzaju, śmierć. Diabeł zawsze był z tymi, którzy skazywali ludzi za kontakty z diabłem. Bo ta prosta sztuczka sprawia mu zawsze diabelską przyjemność”.

Zapomniana siostra

W tym roku będą w Teatrze im. Osterwy obecne również inne tematy lubelskie, a także autorzy z Lublina – reporter

Paweł Piotr Reszka oraz reżyser Paweł Passini. W ten sposób teatr kierowany przez Dorotę Ignatjew zaznaczy swoje uczestnictwo w rocznicy 700-lecia miasta.

31 stycznia odbyła się pierwsza próba czytana zbioru reportaży „Diabeł i tabliczki czekolady”, za które Paweł Piotr Reszka otrzymał Nagrodę im. Jerzego Kapuścińskiego 2016.

– To prawda, jako twórca związany był w Lublinie z Centrum Kultury – mówi dyrektor Ignatjew. – Pierwszy raz dojdzie do transferu artystycznego Centrum-Osterwa. Ale związki obie sceny miały już wcześniej. Paweł jest współtwórcą Lubelskiego Studium Teatralnego, działającego przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej,

cja Dołowy, a jej obraz będzie przeciwstawny do gładkiego, nieco bajkowego, nostalgicznego obrazu, jaki znamy z książek Singerów – mówi Dorota Ignatjew. – Hindele jest bohaterką prozy swoich braci, postacią zamkniętą w ich historiach, opiewaną, a nawet szanowaną, jednak w rzeczywistości była przez nich zapomniana, pomijana.

zacja była instalacja performatywna na motywach „Cierpień młodego Wertera” Goethego „Czemu do ciebie nie pisze?” w reżyserii Magdy Szpecht i Aleksandry Jakubczak, które mają już za sobą pierwsze sukcesy teatralne.

Cyklowi towarzyszą warsztaty dla widzów, prowadzone przez specjalistów z dziedziny edukacji teatralnej.

– Myśląc o tym projekcie, nie zdawałam sobie sprawy z tego, jak świetny może być odbiór młodzieży, która czynnie bierze udział w instalacji, wędrując po teatralnych przestrzeniach, na co dzień niedostępnych dla widzów. Kolejną instalację „Przedwiośnie, ćwiczenia z wyobraźni historycznej” przygotowują Klaudia Hartung-Wójciak, nagrodzona na ostatnim Forum Młodej Reżyserii w Krakowie za „Tkaczy”, i Marta Aksztin

– Pracuję nad tym, jak będzie konkretnie, dam znać – mówi dyrektorka. – Chciałabym też na nowo otworzyć Małą Redutę, scenę-studio, która kiedyś powstała w teatrze dla 50-osobowej widowni. Oprócz tego podpisałam list intencyjny o współpracy z Teatrem Narodowym we Lwowie, czyli dawnym teatrem hrabiego Skarbka. Dzięki temu jako partnerzy wspólnie bierzemy udział w programie współpracy transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina. Jeśli nasze wnioski będą rozpatrzone pozytywnie, będziemy mogli rozmawiać o projektach i spektaklach.

Wiadomo już, że jedno z przedstawień w lubelskim teatrze wyreżyseruje Remigiusz Brzyk.

– Jak zawsze prowadzimy długie rozmowy, myśląc o ty-

Sojusznicy diabła skazują na stos



♦ Krzysztof Olchawa w spektaklu „Kłątwy” Marcina Libera, pierwszej premierze przygotowanej przez dyrektor Dorotę Ignatjew

NA SCENIE

Po „Kłátwach” Marcina Libera, Dorota Ignatjew dyrektor Teatru im. Osterwy zapowiada kolejne premiery z lubelskimi motywami.

– Reżyseruje Kuba Kowalski, z którym również pracuję pierwszy raz – mówi dyrektor Ignatjew. – W przygotowanej dla teatru adaptacji spotykamy ludzi wypchniętych na społeczny margines z różnych powodów. Są to reportaże o dziewczycy, która dała się uwieść Jezusowi, o naprawianiu homo na hetero. Każda z kilkunastu opowieści – między innymi „Lew”, „Bieda”, „Reperacja”, „Łazienka”, „Rodzina” – dotyczy różnych odsłón człowieczeństwa. Ciekawe czy zdamy egzamin z empatii?

Paweł Passini, choć jest lubelskim reżyserem, nigdy nie pracował w Teatrze im. Osterwy.

a zajęcia studentów odbywają się czasami w naszym teatrze. Passini opowie na naszej scenie mało znaną historię siostry noblisty Isaaca Beshevisa Singera i jego brata, pisarza Israela Jozsuy.

Hindele Estera Singer pisała pod pseudonimem Esther Kreitman. Jako pierwsza w rodzinie Singerów sięgnęła po pióro. Jednak czasy, w których żyła, i obowiązujące wówczas normy społeczne nie sprzyjały rozkwitowi jej talentu. To dlatego pozostała w cieniu swoich słynnych braci. Brat nagrodzony Noblem uważał starszą siostrę za niezrównoważoną.

– Naszą opowieść o Hindele Esterze Singer stworzy Patry-

Jej drogą do pisania stało się szaleństwo.

Edukacja i współpraca

– W teatrze bardzo ważna jest dla mnie edukacja – mówi dyrektorka lubelskiego teatru. – Młodzi ludzie muszą wiedzieć, że teatr ma różne oblicza, że istnieje wiele języków teatralnych. Dlatego wymyśliłam cykl „Lektura – work in progress”, za który odpowiadałam.in. studenci reżyserii. Z ich udziałem chcemy przybliżyć młodzieży ważne utwory literackie, zaadaptować na scenę tak, by były dla nich bardziej zrozumiałe, ciekawsze, bliższe ich wrażliwości. Pierwszą reali-

z PWST w Krakowie. Poza tym prowadzimy wiele warsztatów dla seniorów oraz spotkań dla młodzieży oraz spotkań z muzykami. Współpracujemy ze szkołą muzyczną im. Szeligowskiego. Jej uczniowie w weekendy swą grą na instrumentach umilają czas oczekiwania na spektakl. „Osterwa” jest otwarty.

Na potwierdzenie tego również Festiwal Konfrontacje zawita do Osterwy.

– Prowadzę również rozmowy z Centrum Spotkania Kultury, aby być partnerem przy organizacji Festiwalu Scenografii i Kostiumów Sceny w budowie.

Dorota Ignatjew wciąż poszukuje miejsca na kameralną scenę.

tule – mówi Dorota Ignatjew. Myślimy strategicznie, kierujemy się intuicją i obserwujemy to, co się wydarzy do czasu prób w teatrze, w świecie. Wspiera nas Tomek Śpiewak. To dramaturg często nagradzany na najważniejszych festiwalach, współtwórca spektakli Brzyka „Brygada szlifiera Karhana”, „Korzeniec”, „Koń, kobieta i kanarek” oraz „Wszystko o mojej matce” Michała Borczucha, laureata ostatniej edycji Boskiej Komedii. Niedługo zostanie kierownikiem literackim Teatru im. Osterwy. ☺☺

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

j.cieslak@rp.pl